WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 11-II-32 A.

Już ukazał się № 6 (42) wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos"
Cena numeru 10 GROSZY

Rok X | CZWARTEK, 11 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 42

Mord rabunkowy pod Chrzanowem

Trup w lesie. — Żona górnika, która podjęła pieniądze na wypłate, padła ofiarą bestjalskiej zbrodni

Zbrodniarz został zaaresztowany

Kraków, 11 lutego.

Dnia 1 lutego 1932 roku o godz nie 7-ej rano niejaka Karolina Kalemba lat 59, zamieszkała w Ostrężnicy powiat Chrzanów wyszła z domu, celem udania się do Sierszy, po pobranie premji emerytalnych dla 29 górników Ostrężnicy i dla swego męża, wypłacanych w kopani „Artur".

Kalembowa pobrawszy około 600 zł., pieniądze te wraz z książeczkami związała w chustki i przewiesiła sobie na ręce udając się w drogę powrotną do Ostrężnicy. W drodze powrotnej, która prowadziła z Myślachowic do przysiółka Galman przez las, napotkała Kalmonowa niejakiego Stanisława Staronia, zamieszkałego w Łanach koło Nowej Góry.

Staroń szedł za nią krok w krok i od czasu do czasu rozmawiał z Kalembową, jako znajomą, zaś w momencie, gdy drogą ktoś przechodził, Staroń krył się w las. Kalembowa doszedłszy do przyczółka Galman udała się do domu, gdzie wypłacić miała premje i tam poczęła się skarżyć przed domownikami, **że idący z nią Staroń wydaje się jej podejrzany,** a ponieważ wie, że ona posiada przy sobie większą kwotę, **zechce ją zapewne obrabować.**

W chwili gdy wstępowała do tego domu Staroń pytał Kalembową, czy ma na nią czekać. Kalembowa odpowiedziała odmownie. Następnie przeczekawszy parę chwil, o godzinie 16.30 udała się w dalszą drogę w kierunku Ostrężnicy.

Od tego czasu ślad po niej zaginął i Kalembowa do dnia 2 lutego b. roku do godz. 21-ej do domu nie wróciła.

Na skutek meldunku o zaginięciu Kalembowej zorganizował posterunek policji państwowej w Nowej Górze wraz z ludnością **poszukiwania z latarniami po lesie, w czasie których znaleziono leżące pod śniegiem zwłoki Kalembowej, zamordowanej przez nieznanego sprawcę i obrabowanej z pieniędzy i książeczek, które przy sobie posiadała.** Sprawca zadał ofierze **kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, tak, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki,** następnie zaciągnął zwłoki w głąb lasu w odległości około 30 m. i nakrył je chustką. **Wokoło szyi Kalembowej zaciśnięta była druga chustka, zapomocą której sprawca ciągnął zwłoki.**

Na mocy zeznań świadków oraz podejrzenia, które skierowała ś. p. Kalembowa do znajomych w czasie drogi powrotnej z Sierszy, **przytrzymano podejrzanego Stanisława Staronia, który do czynu się nie przyznał, jakkolwiek nie zdołał dowieść swego alibi. W czasie przeprowadzonej następnie rewizji znaleziono zrabowane pieniądze zakopane w szopie podejrzanego o mord.** Dalsze dochodzenia w toku.

Groźny pożar w mieszkaniu

przy ul. Śródmiejskiej wybuch ubiegłej nocy

Łódź, 11 lutego.

(d) Dziś, około godziny 1-szej w nocy na poddaszu domu przy ulicy Śródmiejskiej 26, w mieszkaniu Gabrjela Mydlarza, z nieustalonego dotychczas powodu, wybuchł **groźny pożar.**

Ogień, natrafiając na łatwopalne materjały, rozszerzał się z gwałtowną szybkością. Po kilkunastu minutach **począł się już przenosić do sąsiednich mieszkań których lokatorzy w tym czasie byli już pogrążeni we śnie.** — W całym domu powstała ogromna panika.

Zaalarmowano 1 i 2 oddziały straży ogniowej. Akcja ratunkowa trwała do godziny 2-giej min. 45. Pożar wreszcie ugaszono. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Dyskusja generalna

nad budżetem m. Łodzi

Łódź, 11 lutego.

(it) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w łódzkiej radzie miejskiej właściwe obrady nad budżetem miasta na rok 1932-33. Jest to już ostatni budżet w obecnej kadencji rady miejskiej. Wobec przewidywanych na jesieni nowych wyborów, przyszłe obrady budżetowe toczyć się będą w nowej radzie.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. rozpoczyna się dyskusja generalna, która obejmie dwa kolejne posiedzenia. W przyszłym tygodniu rozpocznie się dyskusja szczegółowa i szczegółowa krytyka budżetu.

17 stopni w Łodzi

Temperatura utrzymuje się na niskim poziomie

(it) Mróz utrzymuje się w dalszym ciągu na tej samej wysokości. Nocy dzisiejszej temperatura wynosiła 22 stopnie C. O godzinie 8 rano było — 18, a o godz. 10-ej — 17 stopni.

Według zapowiedzi stacji meteorologicznych silne mrozy potrwają jeszcze dłuższy czas. Frekwencja w szkołach, zarówno średnich jak i powszechnych osłabła, z tego względu, iż wielu uczniów mieszka na krańcach miasta i rodzice obawiają się wypuścić dzieci z domu o wczesnych rannych godzinach, kiedy zimno szczególnie dotkliwie daje się we znaki.

Łódź, 11 lutego.

(d) Przed domem przy ul. Zawadzkiej 23, 33-letnia Ruchla Łęczycka (Kamienna 15) poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania kości prawego przedramienia. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło poszkodowaną do domu.

Aresztowanie herszta „Czarnej ręki",

który na pograniczu zamordował strażnika polskiego

Poznań, 11 lutego.

Bandyta Frankowski, który zamordował na granicy polsko - niemieckiej strażnika polskiego ś. p. Jana Gisia **został ujęty w Ostrogu pod Szamotułami.**

Frankowski ukrywał się przed policją za liczne kradzieże i napady rabunkowe.

W chwili aresztowania, które nastąpiło w dniu wczorajszym znajdował się w Ostrogu u Erwina Przybylskiego w towarzystwie 2 mężczyzn i 2 kobiet.

Bandyta grasował w Poznaniu w roku 1920 — 22, jako **herszt bandy „Czarnej ręki".**

Drugi wspólnik Frankowskiego Marszolek został ujęty przez władze niemieckie na pograniczu pruskiem.

Kupiec powiesił się w łaźni

Przyczyna samobójstwa — ruina materjalna

Oświęcim, 11 lutego.

Dziś w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia 37-letni kupiec Salomon Kohane.

Rano Kohane udał się do łaźni rytualnej, poczem po powrocie **do domu powiesił się.**

Przyczyną rozpaczliwego kroku była zła sytuacja materjalna.

Wszelka pomoc okazała się już nadaremna. Samobójstwo to wywołało w mieście wielkie wrażenie. Jest to już drugi wypadek samobójstwa, **wskutek złej sytuacji materjalnej w tem mieście.** Denat osierocił żonę i nieletnie dziecko.

Aresztowanie herszłów szajki świętokradców,

którzy dokonali szeregu włamań do kościołów

Katowice, 11 lutego.

W dniu wczorajszym w ręce policji gliwickiej wpadł Izydor Borys z Zabrza i Jan Sosna z Pawłowa.

Jak ustalono, stali oni na czele szajki świętokradców, którzy ograbiali kościoły wiejskie. Terenem działania świętokradców były powiaty gliwicki i opolski.

Między innymi splądrowali oni kościoły w Koźlu, Czarnowąsie, Kamienicy, Wielkim Dobrzyniu, Popidowie i wielu innych miejscowościach. Jak się okazuje, Sosna ma ponadto do odsiedzenia 7 lat więzienia za napad rabunkowy.

Pozostałych dwuch członków bandy świękradców policja w dalszym ciągu poszukuje.

Kontroler skarbowy oszustem

Aresztowano go za fałszerstwo biletu kolejowego

Lublin, 11 lutego.

Od szeregu lat zatrudniony był w Równem w charakterze kontrolera skarbowego niejaki Jan Zawada. Był on jednym z najlepszych pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej, zaś specjalnością jego *było ujawnianie potajemnych gorzelni.*

W tym celu bawił Zawada stale w rozjazdach i pobierał prócz zwrotu kosztów podróży 1500 zł. miesięcznie.

W ostatnich dniach, Zawada przyłapany został w pociągu w chwili gdy *legitymował się fałszywym dowodem, który służył mu do uzyskiwania zniżek kolejowych.*

Zawada został aresztowany. Równocześnie pociągnięty został do odpowiedzialności, kolega jego, sekretarz Urzędu Kontroli, Rzepecki, który fałszywy dowód zaopatrzył pieczęcią prolongacyjną, bez upoważnienia władzy przełożonej.

Napad rabunkowy pod Lidą

Wilno, 11 lutego.

Wieś Jokudowo pow. lidzkiego stała się wczoraj terenem tajemniczego morderstwa.

Nieznani bandyci dokonali napadu na Sergjusza Łubko, **którego zamordowali siekierą i zrabowali mu 900 zł.**

Zwłoki Łubki z rozpłataną głową znaleźli wieśniacy, którzy zawiadomili o wypadku policję. — Za mordercami wdrożono pościg.

Dwie osoby

uległy zaczadzeniu

Łódź, 11 lutego.

(d) Dziś rano jeden z lokatorów domu przy ulicy Limanowskiego 8, nie mogąc się dostać do mieszkania Lustrów, do których miał jakiś pilny interes, wezwał dozorcę domu i kilku sąsiadów i przy ich pomocy wyważył drzwi.

Okazało się, iż w nocy małżonkowie Fajga i Samuel Luster ulegli zaczadzeniu. Wezwano natychmiast pogotowie. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, w dość poważnym stanie pozostawił Lustrów pod opieką rodziny.

Paryski Scherlock Holmes

jest specjalistą od wykrywania kradzionych klejnotów. — Maurice Seror posiada fenomenalną pamięć

(y) Pewnego poranka paryski nadkomisarz monsieur Le Luc musiał, jak zwykle, przesłuchać cały szereg dam podejrzanej konduity, schwytanych przez agentów policyjnych podczas obławy ubiegłej nocy pod zarzutem uprawiania tajnej prostytucji, za zakłócenie spokoju w porze nocnej i temu podobne wykroczenia. Wisi nad niemi teraz, jak miecz Damiklesa, przymusowa wizyta lekarska, a w dalszej perspektywie budzące powszechną grozę Saint - Lazare.

Simone Bordes, urocze dziewczątko, była ostatnią z kolei. Nadkomisarz zapisał już jej nazwisko do księgi, następ nie zadał jej szereg, zwykłych w tym wypadku pytań. Wtem w momencie, gdy dwuch aniołów opiekuńczych wyprowadzało ją z gabinetu, **nadkomisarz ujrzał na małym palcu dziewczyny wspaniały pierścień, połyskujący brylantami i szafirami.** Damy tego typu noszą bardzo chętnie błyskotliwe klejnoty ze szkła, które niekiedy stanowią świetne imitacje i do złudzenia przypominają oryginalne kamienie.

Jednak mimo to pierścień młodej dziewczyny wydał się nadkomisarzowi mocno podejrzany, nie odezwał się ani słowem i natychmiast, jak tylko eskortujący dziewczynę policjanci zamknęli za sobą drzwi, podniósł słuchawkę telefoniczną i poprosił pana Maurice Seror'a, zaprzysiężonego eksperta drogocennych kamieni...

Już po 10 minutach przybyło auto pana Serora. Simona Bordes została wezwana poraz drugi. Rzeczoznawca z uśmiechem, nie mówiąc słowa, **uniósł w górę lewą rękę dziewczęcia i rzucił przelotne spojrzenie na klejnot.**

Pierścień ten jest prawdziwy, oświadczył ekspert. **„Cejloński szafir i pięciokaratowy brylant w platynowej oprawie. Został on skradziony wraz z szeregiem innych kosztowności w dniu 30 marca ze sklepu madame Tilles na bulwarze Haussmana.** Włamywacze zniknęli bez śladu. Mimo to przypominam sobie dokładnie ten pierścień z opisu, który znajduje się w mojem biurku".

Wzięta w ogień krzyżowych pytań, dziewczyna zdradziła nazwiska swych przyjaciół, którzy dokonali włamania. Byli to d'Ayraud i Marchand dwaj bandyci, którzy w maskach sterroryzowali bezbronną panią Tilles, poczem dokonali rabunku. **Tego samego dnia policja aresztowała złoczyńców, ujęto również paserów, u których znaleziono lwią część zrabowanych klejnotów.** Genialna pamięć Maurice Seror'a, dzięki której zdobył on sławę najświetniejszego detektywa w dziedzinie klejnotów i tym razem go nie zawiodła. Podczas swej niezwykle bogatej praktyki ten genialny detektyw dokonał istnych cudów, dzięki niemu zdołano wyświetlić szereg najbardziej tajemniczych sensacyjnych kradzieży klejnotów. **Godzi się podkreślić, iż ten francuski Sherlok Holmes w dziedzinie klejnotów za swą żmudną i niezwykle wyczerpującą pracę nie żąda od właścicieli kamieni żadnego wynagrodzenia, stara się jedynie siłą przekonywującej wymowy i argumentów nakłonić ich do ofiarowania odzyskanych kosztowności na rzecz muzeum w Chantilly.**

Mieniące się wszystkiemi kolorami tęczy, lśniące okna wystawowe magazynów jubilerskich na rue de la Paix i Wielkich Bulwarach stanowią nielada magnes dla złodziejów klejnotów całej kuli ziemskiej. Mimo niezwykłych wysiłków najgenialniejszych rzeczoznawców i pomysłowych detektywów statystyka wykazuje, iż całe mnóstwo kradzieży drogocennych kamieni pozostaje niewyświetlonych. Szeroka opinja dowiaduje się od czasu do czasu o szczęśliwie wykrytych kradzieżach, jak **naprzykład, o odzyskaniu** przez pewną **księżniczkę** sznura pereł wartości **6 miljonów, który** został skradziony **przez urzędniczkę** poczty i następnie **wysłany, jako wzór bez** wartości do **Anglji,** wielką sensację wywołało w swoim czasie wykrycie sprawców włamania w katedrze Clery. Wszyscy **pamiętają jeszcze zuchwały** napad **bandytów, którzy bez masek uzbrojeni jedynie w młotki, pewnego niedzielnego po łudnia dokonali włamania na jeden ze sklepów jubilerskich na bulwarze Saint Denis,** cały szereg rabunków dokonano w składach jubilerskich na rue Rambuteau, rue Reaumur oraz rue de la Paix.

ALBO, ALBO...

Aktor: — Panie dyrektorze, ja nie mogę grać, jeśli wszystko nie jest prawdziwe. W drugim akcie muszę otrzymać prawdziwego szampana i prawdziwe ostrygi.

Dyrektor: — Owszem, zgadzam się... Ale w takim razie otrzyma pan w trzecim akcie... prawdziwą truciznę.

Ks. Walji wśród artystów

Przyjęcie u Teodora Szaljapina

(x) Teraz dopiero podany został do publicznej wiadomości list datowany z Juan de Luz we Francji, pisany przez znanego i popularnego skrzypka Miszę Elmana do swego ojca.

W liście tym opisuje Elman swe wrażenia, których doznał będąc na przyjęciu w Juan de Luz, które urządzone zostało na cześć Chaplina, przebywającego w tym czasie we Francji.

Chaplin spotkał się tam również z księciem Walji, który przebywał incognito na wywczasach. Książę Walji rozmawiał z Chaplinem przez dłuższy czas i za pośrednictwem Chaplina dostał się do koła artystów przebywających w Juan ne Luz.

Książę Walji, który słyszał wiele o swobodzie artystów i ich zaletach oraz przywarach, **wyraził życzenie, aby go zaproszono na jedną z artystycznych biesiad,** ponieważ chce spędzić wieczór w gronie samych artystów.

Życzeniu temu stało się zadość. Przyjęcie urządzono w pięknym domu Teodora Szaljapina. Dwudziestu dwóch zaproszonych gości, rekrutowało się ze sfer wyłącznie artystycznych. W gronie zaproszonych wyróżniał się Jacques Thibaud, popularny wirtuoz wiolonczelista i Misza Elman, skrzypek. Wieczór ten zrobił głębokie wrażenie na Elmanie, czem dzieli się on ze swym ojcem w liście następującej treści:

— Wieczór ten był najbardziej swobodnym z pośród wszystkich przyjęć, na jakich bywałem dotychczas. Każdy z zaproszonych gości zajmował się czem tylko chciał. Thibaud i ja graliśmy koncert Bacha. Pewien jestem, że książę nie zauważył nawet, co gramy, ponieważ, jak wiadomo, **jest on zupełnie niemuzykalny,** w każdym razie nie dawał tego po sobie poznać i wydawał się bardzo wzruszony.

Szaljapin był zachwycającym i bardzo gościnnym gospodarzem. Wzniósł on kolejno toast na cześć każdego z przybyłych gości, poczynając oczywiście od księcia Walji. Ja sam dłuższą chwilę spędziłem na rozmowie z księciem opowiadając **mu cały zapas dowcipów, w których książę bardzo się lubuje.**

Książę zachowywał się tak swobodnie, że wcale nie wyróżniał się z pośród zaproszonych, którzy przecież rekrutowali się z innego zupełnie środowiska. Zdawało się raczej, **że jest on jednym z „naszych" i wcale nie robił wrażenia, że jest następcą króla Anglji.**

Następnego dnia po balu spotkałem księcia w eleganckiej kawiarni. Przez dłuższy czas rozmawialiśmy, a przy pożegnaniu, książę samorzutnie przyrzekł mi, że podczas mego tournee w Londynie, zatelefonuje do mnie.

Porywają kobiety na ulicach

Nowa plaga miast amerykańskich

(x) Od pewnego czasu zastraszająco szerzą się w Stanach Zjednoczonych **wypadki porywania dziewcząt i młodych kobiet.** Sprawcy tych tajemniczych napadów, działają niezwykle śmiało i obchodzą się ze swemi ofiarami z wyrafinowaną brutalnością.

W przeciągu ostatnich sześciu tygodni **zaginęło w San Francisko 11 młodych dziewcząt.** Prócz tych jedenastu znaleziono w Hollywood **zwłoki młodej kobiety, strasznie zniekształcone zadanemi ranami.** Mimo usilnych starań policji i wszczętego dchodzenia, nie udało się ustalić identyczności zamordowanej.

Kobiety i dziewczęta w wieku lat od 18 do 22 nie są pewne nawet w jasny dzień i na najruchliwszych nawet ulicach miasta.

Pewna młoda mężatka, która wracała z odwiedzin od sąsiadki, **została nagle napadnięta przez nieznajomego wysokiego mężczyznę.**

Nieznajomy porwał młodą kobietę w ramiona i skierował się w stronę stojącego opodal auta. Na krzyk napadniętej, pospieszył z pomocą jej mąż, który wraz z przyjaciółmi stał przed domem. Dzięki ratunkowi, młoda kobieta ocalała.

16-letnia uczennica opowiedziała swym rodzicom, że od pewnego czasu podczas powrotu ze szkoły, prześladuje ją jakieś auto, które wolnym biegiem podąża za nią. **Po kilku dniach uczennica rzeczywiście tajemniczo zniknęła.**

Przed kilku dniami agent policji zauważył we wczesnych godzinach wieczornych, stojące na rogu oświetlonego bulwaru auto, do którego dwuch mężczyzn **wciągnęło jakąś kobietę.**

Auto błyskawicznie ruszyło z miejsca Agent policji wsiadł natychmiast do taksówki i rozpoczął pościg, który jednak zakończył się zupełnem fiaskiem.

Tajemnicze auto pędziło tak szybko, że wkrótce zniknęło z oczu goniącego. W żadnym wypadku uprowadzenia młodych kobiet, **nie udało się jeszcze policji schwytać sprawców lub wpaść na trop bandytów.** To, że ofiarami zbrodniarzy padają tylko kobiety, nasuwa przypuszczeunie, że zbrodniarze należą do zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem, którzy swe ofiary natychmiast wywożą.

Tragedja rosyjskiego emigranta

B. książę w pogoni za córką, która stała się ulicznicą

Emigranci rosyjscy, którzy przed rewolucją i w czasie jej trwania masowo opuszczali swą ojczyznę nie mogąc pogodzić się z nowym regim'em, znaleźli przytułek w różnych miastach Europy. Najliczniej jednak emigracja rosyjska zgrupowała się w Paryżu. Mimo tęsknoty za ojczyzną, ludzie ci powoli przyzwyczaili się do nowych warunków życia, pozakładali warsztaty pracy, jednem słowem zaaklimatyzowali się.

Nikt jednak z postronnych nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie okropne nieraz tragedje musieli przeżywać ci ludzie gwałtem wyrwani ze swego środowiska, do którego przywykli, z dobrobytu, lub też oddzieleni tysiącami mil od swej najbliższej rodziny.

Jeden z dziennikarzy paryskich **opisuje swe spotkanie z pewnym znajomym emigrantem rosyjskim, którego blada twarz i niegolony zarost nie zwiastowały nic dobrego.**

— Wracam właśnie ze szpitala św. Anny —powitał mnie Iwan Pawłowicz— chciałem odwiedzić księcia, ale wczoraj odwieziono go na obserwację do profesora Toulose. Księcia znałem bardzo dobrze, była to jedna z **najnieszczęśliwszych postaci wśród emigrantów.** Z pięknego pałacu w Moskwie, w którym mieszkał wraz z żoną i dwunastoletnią córeczką, **książę udał się na front, aby bronić ojczyzny.**

Rewolucja zastaje go na froncie. Jako dzielny żołnierz i służbista, książę powiada sobie, że żołnierzowi nie wolno w czasie wojny politykować, jego zadaniem jest bronić granic ojczyzny. **Melduje się więc w sztabie generalnym i dalej pełni służbę już pod czerwonym sztandarem z emblematami młota i sierpa.**

W roku 1921 udaje mu się wreszcie uzyskać dłuższy urlop. Książę bezzwłocznie udaje się do Moskwy. **Pałac jego został zamieniony na jakiś urząd sowiecki. Żona i dziecko tajemniczo zniknęli.** Godzinami całemi wyczekuje książę w poczekalniach różnych urzędów sowieckich i wszystko naprożno. Wkrótce wszyscy prawie mieszkańcy Moskwy znali tę przygarbioną nieco postać, która wszystkich napotkanych pytała stale o żonę i dziecko.

Po pewnym czasie udaje się księciu zdobyć wiadomość w niemieckim konsulacie, że żonę w przebraniu wieśniaczki, przed pewnym czasem **aresztowano na granicy niemieckiej za nielegalne jej przekroczenie,** lecz wkrótce została wypuszczona na wolność.

Nie udało się jednak ustalić czy miała ona przy sobie małą córeczkę. Udało się ustalić jeszcze, że żona jego w roku 1920, leżała chora na tyfus w szpitalu w Petersburgu. Niewiadomo w jaki sposób udało się księciu przebyć granicę rosyjską.

Odtąd wędrował od stacji do stacji, od jednego miasta do drugiego, wciąż tylko szukając żony i dziecka. W ten sposób przybył z Finlandji do Polski, stąd do Rumunji, Turcji, Belgradu, Berlina i wreszcie ubiegłego roku do Paryża.

W każdem mieście zatrzymywał się trochę, raz dla skrzętniejszych poszukiwań zaginionych, a po wtóre, aby zarobić nieco na dalszą podróż i na życie. Znajomi z pośród migrantów starali się zatrzymać go w każdem z miast, które przewędrował, starali się o pracę, wszystko naprożno.

Książę jak automat pracował, z nikim się nie chciał spotykać i nie spojrzał nigdy na żadną kobietę. Jak tylko udawało się księciu trafić na jakikolwiek ślad zaginionych, porzucał natychmiast najbardziej intratne zajęcie i udawał się w dalszą wędrówkę.

W ubiegłym roku przybył do Paryża i tu zdaje się był kres jego wędrówki. **Na ślad żony nie udało się natrafić.** Zdawało się, że rozpłynęła się w powietrzu i tajemniczo zniknęła. Natomiast córka była w Paryżu i co, najgorsze, ojciec spotkał ją i poznał. Znalezienie ukochanej i tak długo szukanej córki **przyprawiło go o pomieszanie zmysłów. — Córka księcia była zwykłą... uliczaicą.** I biedny ojciec zwarjował.

Walka z domokrążcami,

którzy potajemnie sprzedają pieczywo

Związek cechów piekarskich zwołuje ogólnopolski zjazd

(d) Związek cechów piekarskich wystosował obecnie do ministerstwa spraw wewnętrznych obszerny memorjał, w których szczegółowo omawia wszelkie bolączki tej gałęzi rzemiosła.

Przedewszystkiem piekarze poruszają sprawę potajemnego handlu. Stwierdzają, że we wszystkich miastach polskich pojawiła się obecnie ogromna ilość domokrążców, **którzy otrzymują pieczywo z potajemnych piekarenek, lub sprowadzają ze wsi i sprzedają prywatnym odbiorcom.**

Pieczywo to jest tanie i dlatego cieszy się dość dużym popytem.

Zawiera ono jednak znaczną ilość szkodliwych dla zdrowia składników i dlatego, zdaniem piekarzy, **władze winny podjąć energiczną walkę z domokrążcami.**

Jak wiadomo, od pewnego czasu władze interesują się już tą sprawą i zapoczątkowały akcję kontrolną.

Wydane zostały już odpowiednie zarządzenia i policja przeprowadza odpowiednią kontrolę na wszystkich targowiskach miejskich. W kilku miastach już skonfiskowano znaczne ilości pieczywa, pokątnie sprzedawanego na targowiskach.

Pieczywo **to było sprzedawane wprost z worków lub owinięte w brudne szmaty, nie posiadało też nalepek, wskazujących adres piekarni.**

Sprzedawcy pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności karnej.

Następna część memorjału piekarzy poświęcona jest opisowi wypadków przekraczania godzin handlu pieczywem.

Autorzy memorjału twierdzą, że bardzo wiele sklepów spożywczych, restauracyj, budek z wodą sodową i t. d. **sprzedaje równie pieczywo, poza konsumpcją na miejscu. Przedsiębiorstwa** te przeważnie są otwarte do godziny jedenastej wieczorem i sprzedając na wynos pieczywo w godzinach niedozwolonych, konkurują z piekarniami.

Związek cechów piekarskich domaga się, by władze **zajęły się również** tą sprawą i poddały **ściślej kontroli** wszelkie sklepy, w których jest sprzedawane pieczywo.

Wszystkie, wymienione powyżej sprawy, mają być jeszcze raz poruszone na ogólnopolskim zjeździe starszych cechów piekarskich, który odbędzie się w Warszawie, w najbliższą niedzielę.

Na zjeździe tym będzie również mowa o walce z bezrobociem, o mechanizacji warsztatów piekarskich i wszelkich innych bolączkach tego rzemiosła.

33 tys. samochodów

posiadamy obecnie w Polsce

Ilość pojazdów mechanicznych bardzo poważnie zmalała

(d) Według ostatnich **danych statystycznych** na terenie całego kraju kursuje obecnie **42,737 pojazdów mechanicznych.**

Z danych tych okazuje się, że na każde 10 tysiecy obywateli naszego kraju przypada obecnie 13.3 pojazdów.

W ogólnej liczbie pojazdów mechanicznych jest **przeszło 33 tysiące samochodów, 8 i pół tysiąca motocykli oraz przeszło 600 innych pojazdów mechanicznych.**

W ogólnej liczbie samochodów znajduje się przeszło 17 tysięcy samochodów prywatnych i urzędowych, przeszło 6 tysięcy taksówek, 3 i pół tysiąca autobusów oraz 6 i pół tysiąca samochodów ciężarowych.

Zagraniczne fabryki samochodowe, które w większych miastach polskich posiadają swych przedstawicieli, już od roku sprzedają znikomą ilość wozów. Szczególnie od czasu wprowadzenia w życie ustawy o funduszu drogowym, t.j. od dnia 1 kwietnia 1931 roku, popyt na pojazdy mechaniczne zmniejszył się do nienotowanych dotychczas rozmiarów.

Obecnie samochody kupują prawie wyłącznie instytucje państwowe, lub samorządowe.

Jeśli chodzi o wozy ciężarowe, to pewne, ilościowo niewielkie, zapotrzebowanie, zgłaszają od czasu do czasu większe przedsiębiorstwa przemysłowe lub transportowe.

Wozów osobowych nikt prawie nie kupuje.

Zwiększył się natomiast, w dość dużym stopniu, popyt na motocykle.

Sport motocyklowy rozwija się w Polsce coraz bardziej, zyskując z każdym rokiem większą ilość zwolenników. Stąd też przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą pojazdów mechanicznych, które dawniej prawie wyłącznie sprzedawały samochody, obecnie przerzuciły się na motocykle.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach ilość samochodów w Polsce stopniowo się zmniejsza. W każdym bowiem razie duża ilość wozów przestaje nadawać się do użytku, **a ich właściciele obecnie wstrzymują się od kupna nowych maszyn.**

Samochody używane niesłychanie spadły w cenie. Znajdują one jednak również niewielu nabywców.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach los szoferów pogarsza się z dnia na dzień. Ilość bezrobotnych kierowców samochodowych jest obecnie bardzo poważna.

Z miesiąca na miesiąc przybywa spora ilość kierowców, którym wymówiono posady, a jednocześnie zwiększa się zastęp absolwentów szkół kierowców samochodowych, nie mogących znaleźć żadnego zajęcia.

Zabił parobka,

który chciał mu przyjść z pomocą

Tragiczny pościg za włamywaczem

(d) Kazimierz Markotny, **właściciel** gospodarstwa rolnego we wsi Brudzica pod Łodzią, wracając późnym wieczorem do domu, usłyszał jakieś podejrzane szmery, rozlegające się w jednym z jego budynków.

Gdy stwierdził, **że drzwi wejściowe** budynku są od wewnątrz **zaryglowane**, doszedł do wniosku, że do wnętrza dostał się włamywacz, który umyślnie się zamknął, by nikt mu nie przeszkodził w „robocie".

Markotny pobiegł czemprędzej do mieszkania i przyniósł siekierę.

Gdy wrócił, drzwi budynku gospodarskiego były już otwarte.

Markotny wszczął alarm, wzywając sąsiadów, by wzięli udział w pogoni za włamywaczem.

Na podwórzu było zupełnie ciemno. Markotny po chwili ujrzał jakiegoś mężczyznę. Będąc przekonanym, że ma przed sobą złodzieja, rzucił się nań z tyłu i zadał mu kilka **głębokich ciosów** siekierą.

Ranny po kilku minutach wyzionął ducha.

Gdy nadbiegli sąsiedzi Markotnego, stwierdzili przy świetle latarni, że zabitym był 23-letni Michał Witowski, parobek jednego z miejscowych gospodarzy.

Początkowo przypuszczano, że Witowski był owym złoczyńcą, który włamał się do domu Markotnego.

Po kilku dniach okazało się jednak, że nieszczęsny parobek był Bogu ducha winien. Sprawcą włamania był zawodowy złodziej, Michał Bóbr, który w ostatnich czasach grasował w okolicach Łodzi.

Bóbr został ujęty w jednej z pobliskich wsi, na gorącym uczynku włamania do jakiejś zagrody. W włamaniu tem prócz niego, brało jeszcze udział dwuch opryszków, którym jednak udało się zbiec.

Bóbr, sprowadzony na posterunek policyjny, przyznał się do kilku wypraw złodziejskich i stwierdził, że między innemi włamał się do budynku Markotnego i gdy nadszedł właściciel gospodarstwa, cichaczem wymknął się.

Na podstawie tych zeznań stwierdzono, że Witowski był niewinny i widocznie przybył z pomocą Markotnemu, który, przez pomyłkę, go zabił.

Bóbr odpowiadał obecnie przed sądem za włamanie i został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Niebawem stanie przed sądem Markotny, który został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zabójstwo.

Cukierki KANDYS chronią przed przeziębieniem

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WODNIKA w dniu 11 lutego. — posiadają charakter TAJEMNICZY mają poczucie własnej godności są ambitni, dążą do wiedzy i zaszczytów, posiadają zdolności do kierowania innymi, pragnienia ich zawsze urzeczywistnią się. W majątku własnem powinni wystrzegać się strat przez przyjaciół, unikać wszelkich organizacji, jak również nie zawierać wspólnych tranzakcji. Mają szanse wzbogacenia się dzięki prowadzeniu własnych interesów handlowo - przedsiębiorczych. W pożyciu małżeńskiem będą niezadowoleni z powodu niedobranych charakterów lub intryg ze strony rodziny. Powinni wystrzegać się gier hazardowych i swobodnych miłostek, gdyż mogą sobie zaszkodzić w przyszłej karjerze i narazić się na straty materjalne. Będą narażeni na bankructwo z powodu lekkomyślności, po opanowaniu unikną złych następstw i procesów.

Urodzeni pod wpływem WODNKIA — powinni uprawiać gimnastykę, sporty, czem zapobiegać będą przeziębieniu i zahartują swój organizm.

Dla urodzonych 11 lutego, szczęśliwy miesiąc sierpień daty dnia 1, 7, 21, 31 kolor czarny z różowym, jako amulet — talizman AMETYST przynosi szczęście, liczby loteryjne 32971 — 22.

Poparzyła się wrzątkiem

(d) W mieszkaniu przy ul. Zagajnikowej 54, 36-letnia Stefanja Janczykowa, dotkliwie poparzyła się gorącą wodą. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził poważniejsze uszkodzenia cielesne i udzielił poszkodowanej pomocy lekarskiej.

Kopnięty przez konia

(d) W łaźni przy ul. Limanowskiego 11-go, 31-letni furman Bencjan Tenenbaum (Krótka 4, Bałuty), został kopnięty przez konia. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Zajęło się nim pogotowie.

Występy złodziejskie

(d) Do mieszkania Władysława Dąbrowskiego przy ul. Wójtowskiej 4, zakradli się złodzieje, którzy skradli garderobę i bieliznę ponad 800 złotych.

— Idzie Werner (Płocka 1) skradziono z mieszkania rozmaite przedmioty, wartości 1200 zł.

— Janowi Wrońskiemu, zam. przy ul. Kątnej 34, skradziono garderobę oraz bieliznę, wartości 500 zł.

— Bajli Zerykier, zam. przy ul. 1-go Maja nr. 29, skradziono rozmaite przedmioty, wartości 1.500 zł.

— Z warsztatu blacharskiego, Moszka Waksmana przy ul. Aleksandryjskiej 30, skradziono rozmaite artykuły, wartości 900 zł.

— Ze straganu Sary Rywer na Rynku Leonarda, skradziono towary, wartości 780 zł.

W dniu ślubu

uciekła do kochanka

Prowincjonalny sklepikarz zrezygnował z ożenku

(d) 40-letni Wacław Białowski, wdowiec, posiadający sklep spożywczy w jednej z wsi pod Piotrkowem, od czterech miesięcy bawił w Łodzi.

Pobyt jego w tem mieście był ściśle związany ze sprawami natury miłosnej.

Białowski zakochał się w 19-letniej Stefanji Piórkowskiej, córce robotnika łódzkiego, która latem spędziła kilka tygodni w jego rodzinnej wiosce.

Białowski nie mógł zdobyć wzajemności młodej dziewczyny. Wiedział doskonale, że Stefcia nawet go nie lubi, ale mimo to wszelkiemi siłami dążył do tego, by została jego żoną.

Rodzice dziewczyny uważali, że powinna wyjść zamąż za Białowskiego. — Sklepikarz był bowiem bardzo solidnym i zamożnym człowiekiem, to też o lepszej partji nawet nie marzyli.

Stefanja początkowo nie chciała nawet słyszeć o projektach rodziców. — Kochała niejakiego Tadeusza Rybackiego, znanego na Bałutach z awantur pijackich i chciała z nim się pobrać.

Po pewnym czasie Stefcia uległa kategorycznym żądaniom rodziców.

Białowski zwyciężył na całej linji. — Odbyły się oficjalne zaręczyny i wyznaczono termin ślubu.

Młoda para, po ślubie, miała osiedlić się w rodzinnej wiosce Białowskiego, dokąd mieli również zjechać starzy Piórkowscy.

W dniu ślubu Stefcia nieoczekiwanie zniknęła z domu.

Zaniepokojeni rodzice przez całą dobę napróżno ją szukali i mieli już zamiar zwrócić się do policji.

Wreszcie jednak Stefanja zawiadomiła ich, że uciekła do Rybackiego i że niema zamiaru go opuścić.

Białowski oczywiście bardzo przejął się tą wiadomością, jednakże już nie próbował nawiązać kontaktu z dziewczyną.

Po kilku dniach udał się jedynie do Rybackiego, u którego Stefanja w dalszym ciągu zamieszkiwała i zażądał zwrotu zaręczynowych prezentów.

Rybacki oświadczył mu, w imieniu dziewczyny, że prezentów tych nie odda

Wynikła awantura, w czasie której Rybacki bardzo dotkliwie poturbował sklepikarza.

W rezultacie R. pociągnięto do odpowiedzialności za pobicie. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu.

„PRECZ Z MIŁOŚCIĄ"
z Liljaną Harvey

Perskie oko

Antoni Pępek, pijus pierwszej klasy, dostał od nadmiaru wódki wyłupiastych oczu. Po pewnym czasie pogorszył mu się znacznie wzrok. Antoni Pępek udał się do lekarza, który ostrzegał go, że jeżeli nie przestanie pić, to zupełnie zaniewidzi. Pępek wysłuchał długiej tyrady lekarza, kiwnął głową i skierował się ku drzwiom

— No, więc nie będziecie pić, prawda? — pyta lekarz.

— Jakże?... Muszę pić...

— A wzrok?... Nie żal wam oczu?.

— Panie doktorze, jeżeli przestanę pić, to całkiem wyciągnę kopyta... A lepiej przecie, żeby szyby wyleciały, niż żeby cały dom się zawalił...

***

Dwaj przyjaciele siedzą w kawiarni i rozmawiają na temat obecnych stosunków w małżeństwie.

— Weźmy naprzykład małżeństwo... — powiada pierwszy. — Ja tego nie rozumiem.... Czy ty rozumiesz te dzisiejsze małżeństwa?...

— Owszem, dlaczego nie?...

— Więc proszę, wytłumacz mi...

— Czy widziałeś kiedyś krzywe nogi w kształcie litery „C"?...

— Widziałem.... Co z tego?...

— To jest dzisiejsze małżeństwo...

— Dlaczego?....

— Najpierw się schodzą razem, potem się rozchodzą, potem się znowu schodzą...

***

Pani Ciumcińska przychodzi do lekarza.

— Panie doktorze, przychodzę w sprawie mego męża...

— No?....

— On ciągle mówi ze snu... Czy niema na to jakiej rady?....

— Owszem, niech mu pani w dzień pozwoli dojść do słowa.

***

Majster rzeźnicki, pan Antoni Wieprzak, udał się ze swym synkiem do lekarza.

Doktór opukał chłopca, zapisał lekarstwo i powiada:

— Dziecku nic nie jest, tylko bardzo wątłe... Musi je pan lepiej odżywiać, dawać lekarstwo i niech go pan waży co miesiąc....

— Czy z kośćmi? — pyta rzeźnik.

***

Do sklepu z kapeluszami wpada zirytowany klijent i krzyczy:

— Panie, to skandal!... Gdy przed tygodniem kupowałem u pana kapelusz, zapewniał mnie pan, że mogę go zwinąć, pognieść, włożyć do kieszeni, a nawet cisnąć pod auto!....

— No, to co z tego?... Ale czy ja mówiłem, że kapelusz to wszystko wytrzyma?...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem społeczna sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26", która z miejsca zyskała sukces. Inscenizacja dyr. K. Borowskiego

W piątek wieczorem i w sobotę o godzinie 4-ej po poł. dla młodzieży arcydzieło literatury polskiej „Pan Geldhab". Al. hr. Fredry z Szubertem, Ziembińskim, Grolickim, Brodniewiczem, Madalińskim i Skrzydłowską w rolach popisowych. Celem uprzystępnienia najszerszym sferom ujrzenia tego wartościowego widowiska ceny najniższe: od 50 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem bawi publiczność komedja Kiedrzyńskiego „Czwarty do brydża".

W piątek po cenach zniżonych raz jeszcze stale zapełniający widownię „Dr. Stieglitz" z M. Zniczem i L. Zbuckim w rolach popisowych.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Codziennie o godzinie 8.15 wieczorem „Kredowe Koło" Klabunda w reżyserji znakomitego reżysera Konstantego Tatarkiewicza, który kreuje rolę Mandaryna Ma. Przepiękna ta legenda chińska, dzięki koncertowej grze całego zespołu, jak również wspaniałym dekoracjom i efektom świetlnym cieszy się coraz większem powodzeniem publiczności żądnej prawdziwej uczty artystycznej.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań perfumerja p. Pływackiej przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 2 oraz w kasie teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 9-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 13-go i w niedzielę, dnia 14 lutego, wielka rewja w 22-ch obrazach p. t. „Tęcza nad Łodzią", z udziałem artystów scen warszawskich

Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł.

Początek przedstawień: w sobotę o godzinie 7.30 i 9.30; w niedzielę o godz. 4.30, 6.30 i 9.30. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru

Dźwiękowe Kino LUNA — Dziś premjera największego przeboju dźwiękowego — Dźwiękowe Kino LUNA

NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY

Kongres Tańczy

Kierownik prod.
Eryk Pommer
Reżyser.
Eryk Charell
W rolach głównych:
Liljana Harvey
Henri Garat
Lil Dagover
Bernard Armand

Początek seans. o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.
Passe - partout i bilety bezpłatne nieważne.

Podatki nie będą umorzone!

Kto zwleka ze spłatami rat podatkowych w naturze — szkodzi bezrobotnym

Jak wiadomo, rząd, chcąc z jednej strony ułatwić obywatelom spłacanie zaległych rat podatkowych, a z drugiej, mając na celu niesienie doraźnej pomocy olbrzymim rzeszom bezrobotnym, zezwolił na regulowanie płatności skarbowych w naturze. Dla ludności miejskiej zezwolenie to nie posiadało wielkiego znaczenia, albowiem ludność miejska nie posiada tyle artykułów żywnościowych, aby mogła niemi posługiwać się zamiast gotówki, natomiast dla mieszkańców wsi była to ulga

pierwszorzędnej wagi.

Chłopi nasi narzekają ciągle, że gniją im kartofle, że zboża mają pod dostatkiem, brak im tylko funduszów, albowiem nic się nie sprzedaje. Z tego też powodu nie mogli regulować zaległości podatkowych. Rząd, wychodząc z założenia, że artykuły żywnościowe zdołają częściowo przynajmniej załagodzić straszliwe skutki bezrobocia, zgodził się przyjmować zaległości podatkowe w naturze, przeznaczając otrzymywane w ten sposób artykuły żywnościowe

dla bezrobotnych.

Aparat ten funkcjonował w początkowym okresie należycie, aż pewnego dnia rozniosła się pogłoska, że

zaległości podatkowe mają być umorzone.

Chłopi chętnie dali wiarę tej pogłosce i wstrzymywali się z regulowaniem rat podatkowych.

Władze wydały w tej sprawie wyjaśnienie, orzekające wyraźnie, że o żadnem umorzeniu podatków w obecnej chwili

mowy być nie może.

Pogłoski, krążące na ten temat są więc nieistotne i nie odpowiadają prawdzie.

Sprawa ta była zresztą omawiana na jednem z posiedzeń sejmu, gdzie p. minister skarbu oświadczył wyraźnie:

— **„Podkreślam tu jednak z naciskiem, że o żadnem moratorjum należności nie może być mowy i rząd zamierzeń takich bynajmniej niema".**

Oficjalne to oświadczenie położy prawdopodobnie kres szkodliwym plotkom i przyczyni się do intensywniejszego zasilania komitetów wojewódzkich w artykuły wiejskie, zastępujące gotówkę przy spłatach podatkowych.

Scenarjusz stał się zbyteczny

Większość filmów opiera się na przeróbkach filmowych

(lu) Powstanie filmu dźwiękowego odebrało chleb wielu autorom scenarjuszy, wiadomo bowiem, że dźwiękowce oparte są przeważnie na **przeróbkach różnych powieści, sztuk teatralnych i operetek.** Z zapowiedzianego programu prac różnych wytwórni wynika naprzykład, że John Gilbert w bieżącym sezonie ma grać do siedmiu obrazów przerobionych z powieści i sztuk teatralnych **a tylko jeden jego obraz** będzie posiadał oryginalny scenarjusz.

Ramon Novarro ma w projekcie cztery sztuki teatralne i **jeden scenarjusz filmowy.** Tak samo Norma Shearer ma nagrywać wyłącznie tylko w przeróbkach powieściowych.

Dawniej przystosowywano scenarjusz do charakteru odtwórcy lub odtwórczyni czołowej roli, dziś obsada może być w każdej chwili zmieniona bez uszczerbku dla całości.

Pozatem na korzystanie z przeróbek wpłynął jeszcze ten fakt, że filmy oparte na głośnych powieściach, cieszą się większem powodzeniem.

Nieszczęśliwy wypadek

podczas przedstawienia w operze

(lu) Jak donoszą z Wiednia w gmachu Opery podczas spektaklu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wystawiono operę Wagnera „Zmierzch bogów". Wskutek zepsucia się maszynerji pod sceną trzy solistki panie Czanto, Paalen i Rungern

zapadły pod scenę.

Stojący na dole robotnicy usiłowali zatrzymać spadające artystki, lecz im się to nie udało. Pani Paalen spadła na plecy, doznając ciężkich obrażeń cielesnych, pani Rungern zwichnęła lewą nogę, tylko pani Czanto, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wyszła bez szwanku z tego wypadku.

Publiczność nie zauważyła zupełnie nieszczęśliwego upadku artystek, albowiem nastąpiło to akurat w tym momencie, gdy artystki zgodnie z tekstem opery powinny były opuścić się w podziemia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 11-go lutego.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

12.35—14.00. 16-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Wanda Łozińska (sopr.), Stanisław Tawroszewicz (skrz.) i Władysław Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wygłosi Tadeusz Mayzner. Tr. z W-wy.

14.00—15.50. Program dla dzieci starszych: 1) „Zagadki i szarady" podyktuje Henryk Ładosz. 2) Feljeton dla młodzieży p. t. „Jest nas trzech" Janusza Wiśniewskiego (ucz. 6 klasy).

16.20—16.40 Lekcja jęz. francuskiego (kurs średni). Tr. z W-wy

16.40—17.10. Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35. Transmisja ze Lwowa. „Gawęda o kobiecie polskiej" — wygł. Michał Rolle.

17.35—18.50. Koncert popołudniowy. Wyk.: Zofja Adamska (wiolonez.), Janina Turczyńska (sopran), Ignacy Rosenzaum (fort.), Stanisław Tawroszewicz (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z Warszawy.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i płyty gramofonowe.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

20.00—20.15. Feljeton p. t. „Przesądy człowieka bez przesądów"—wygłosi p. Marja Ossowska. Tr. z Warszawy.

20.15—21.25. Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, L. Mescal (śpiew) i L. Urstein (akomp.).

22.20—22.30. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog. i polic.

22.30—24. Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. *Wiedeń.* „Dama Pikowa"—opera Czajkowskiego. Tr. z Opery Państw.

20.00. *Bukareszt.* Uroczysta inauguracja nowego studia.

20.00. *Wrocław.* „Manon Lescaut" — opera Pucciniego. Tr. z Teatru Miejsk.

20.10. *Kopenhaga.* Koncert symfoniczny. Dyr. Egisto Tango.

20.55. *Hilversum.* Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie. Koncert pod dyr. Piotra Monteux z udz. Alberta Spaldinga.

21.00. *Rzym.* Koncert symfoniczny.

21.00. *Medjolan.* Tr. opery ze „Scali" z teatru „Regio" lub „Carlo Felice".

21.30. *Tuluza.* Tr. opery z Theatre du Capitole.

22.00. *Paryż.* Tr. koncertu symfonicznego z Theatre des Champs Elysees.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

138)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł wspól właściciel fabryki chemikalij. Kamieniecki oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowododać przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzenie pada na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskim.

Opiekunem Flaszkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień", do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porywa detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzię porwali Scheidemann i Lenczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codzień przynosi róże dla Flaszkowskiego.

Malec zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udaje się wyśledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczyńskiego.

Dr Łuszczyński zostaje lekarzem więziennym.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Łuszczyńska jest jego matką.

Pewnego dnia Reiner wpada do Czyńskiego i powiada, że widział Leibacha, u którego ostatnio przebywała Jadzia.

Czyński dowiaduje się od Leibacha, że Jadzia przebywa w Gdyni, w zakładzie kąpielowym „Metropol", należącym do braci Sznaps.

Czyński udaje się do Gdyni i nawiązuje znajomość z kasjerką zakładu kąpielowego.

Za jej pośrednictwem detektyw dowiaduje się, że Sznaps wywiózł Jadzię wraz z innemi dziewczętami okrętem „Maurytania" do Ameryki.

Detektyw postanawia udać się w pogoń łodzią podwodną „S. 22".

Po godzinie wszyscy zebrali się na brzegu. Była już pierwsza po południu. Sine fale Bałtyku rozbijały się z głośnym łoskotem o brzeg. Niebo było jednostajnie szare. Łódź podwodna „S. 22" stała już przy brzegu gotowa do wyruszenia na pełne morze.

Komisarz Petkowski przybył również, by pożegnać się z detektywem.

— No, życzę panu powodzenia!...

— Dziękuję... — odparł Czyński, nietyle dumny ze swej nowej roli, ile zadowolony, że podejmuje się tak niebezpiecznej przejażdżki dla uratowania Jadzi.

Załoga czyniła ostatnie przygotowania, znosząc z portu niezbędne przedmioty do podróży. Dowódca łodzi poraz ostatni rozwinął mapę, by sprawdzić trasę.

— Gotowe? — padło ostatnie pytanie.

— Gotowe! — brzmiała odpowiedź.

Łódź odbiła od brzegu. Czyński zasalutował po wojskowemu, żegnając się z komisarzem.

— Szczęśliwej drogi! — krzyknął jeszcze Petkowski, stojący na brzegu.

Wartowniczy zajął swój posterunek, rzucając co chwilę badawcze spojrzenia na kompas. Łódź rozwijała coraz większą szybkość. Ginęły w sinej mgle dalekie brzegi, błyszczące dachy domów i wieżyce. Tylko latarnie widać jeszcze poprzez sine opary.

Łódź była wyekwipowana doskonale. Nie zapomniano nawet o torpedach, mogących się przydać na wszelki wypadek. Dowódca siedział w swej kajucie i odmierzał coś cyrklem na mapie. Wywiadowcy rozłożyli się w hamakach, odpoczywając wygodnie. Mechanik sprawdzał akumulatory, dostarczające światła i siły elektrycznej podczas nurkowania.

W tyle, za kajutami znajdowała się maleńka kuchenka elektryczna, na której można było gotować pożywienie. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że podróż taką łodzią należała do rzeczy przyjemnych. Przedewszystkiem panowała tam stale wilgoć, a z akumulatorów wydobywał się niebezpieczny gaz, rozpraszany przez wentylatory. Wystarczyło tylko drobne uchybienie w działaniu wentylatorów, aby nagromadzony gaz spowodował wybuch baterji.

Czyński był mimo wszystko ogromnie zadowolony ze swej podróży. Już zaraz na wstępie rozbolała go głowa, wskutek silnego huku motorów i nazbyt ostrych zapachów, ale za nic w świecie nie wróciłby na brzeg.

Wszedł do kajuty dowódcy łodzi i usiadł na wolnym stołeczku.

— No, jakże się pan czuje?.. — zapytał porucznik Walawski.

— Dziękuję... Nieszczególnie...

— Przyzwyczai się pan... Pierwsze chwile są tylko nieprzyjemne...

— Czy cały czas będziemy na powierzchni?..

— Nie... Zanurzymy się prawdopodobnie za godzinę... Muszę sprawdzić przedtem działanie zbiorników...

— A czy daleko jesteśmy od „Maurytanji"?..

— Właśnie o to chodzi, że nic w tej sprawie nie wiem... Jedziemy prawie na oślep... „Maurytanja" nie daje żadnego znaku...

— A czy mamy tu radjostację?..

— Oczywiście... Radjotelegrafista szuka przez cały czas kontaktu z „Maurytanją", lecz bezskutecznie...

— A czy długo będziemy jechali pod wodą?.. — pytał ciekawie detektyw.

— Nie... Tylko dla sprawdzenia mechanizmu... Nie mamy przecież potrzeby ukrywać się przed kimkolwiek...

Dowódca znowu zatopił wzrok w kolorowe linje mapy. Czyński zapalił papierosa i rozsiadł się wygodnie na stołeczku. Ogarnęła go senność.

W śnie poczuł nagle, że ktoś go szarpie za ramię. Otworzył oczy. Przed nim stał jeden z wywiadowców.

— Niech pan wstanie!.. Wszyscy muszą być w pogotowiu... Zanurzamy się...

— Co się stało?! — zapytał detektyw, zrywając się z niewygodnego krzesła.

— Nie wiem... Wszyscy są ogromnie zdenerwowani... Dowódca kazał mi pana obudzić...

Czyński, wychodząc z kajuty, natknął się na dowódcę, który miał rzeczywiście niezbyt wesołą minę.

— Mówiłem, że łódź nie wytrzyma na powierzchni tak długo... Musimy się zanurzyć... — rzekł porucznik — Może zechce pan zastąpić radjotelegrafistę... Będzie mi potrzebny...

Detektyw udał się natychmiast na wyznaczony posterunek.

Zapadła już noc. Wokół ciemność i cisza. Morze jest na szczęście spokojne.

— Wszyscy na stanowiskach! — rozległ się głos dowódcy przez tubę — Zbiorniki otwarte!

Mechanicy i wartowniczy szybko spełniali rozkazy swego przełożonego. Po chwili padł drugi rozkaz:

— Otworzyć krany zbiorników!.. Zwinąć przewód wentylacyjny!.. Puścić turbinę dla zanurzenia się do połowy!...

Zkrzytnęły koła, słychać było plusk wody w rurach.

Z dołu ktoś krzyknął:

Zbiorniki napełnione!.. Gotowe!..

Dowódca rzucił ostatni rozkaz:

— Wziąć głębokość!..

Statek zaczął powoli zanurzać się pod powierzchnię wody. Wszyscy byli na swych stanowiskach. Dowódca biegał jak opętany z jednego posterunku do drugiego, sprawdzając działanie silników elektrycznych, akumulatorów i zbiorników.

Czyński nie mógł zeń wydobyć ani słowa. Zbliżył się więc do wartownika i wszczął z nim rozmowę

— Jak pan sądzi, czy grozi nam jakieś niebezpieczeństwo? — zapytał.

Wartownik pokiwał głową, uśmiechnął się dwuznacznie i odparł:

— Nam nie wolno nic mówić... Od tego jest dowódca...

— Sądząc z zamieszania, należy raczej przypuszczać, że nie jest zbyt dobrze...

— Widać, że pan się orjentuje trochę...

— Więc naprawdę źle jest z nami?..

— Kilka godzin jeszcze wytrzymamy...

— Jakto? A co potem będzie?.. Nie dotrzemy do „Maurytanji"?..

— Obyśmy się tylko wyratowali...

— A radjotelegrafista?.. Wysłano już depeszę?..

— Wysłaliśmy już dwie iskrówki... Otrzymaliśmy z portu wiadomość, że już przygotowują pomoc...

Czyński wbiegł do kajuty dowódcy. Schwycił go za ramię.

— Dlaczego pan mi nic nie mówi?!.. Toniemy!..

Porucznik powstał blady i ścisnął jego rękę.

— Chciałem panu zaoszczędzić tej świadomości...

— Niema ratunku?..

— Z naszej strony—żadnego... Chyba z zewnątrz nadejdzie pomoc...

— Trzeba zbudzić moich ludzi... Oni nic nie wiedzą!..

— Sami się zbudzili, bądź pan spokojny... Ale poco im mówić?.. Poco niepokoić?.. Oni nam i tak nie pomogą...

— Gdzie tkwi defekt?..

— Wentylatorzy szwankują..

— I z tego powodu...

— ...grozi nam niebezpieczeństwo... Gaz... Nie czuje pan?.. Z akumulatorów. Niebezpieczny gaz... Narazie daje nam jeszcze spokój... ale, jeżeli nie znajdzie ujścia wybuch nieunikniony..

Detektyw otarł spocone czoło. Porucznik oparł łokcie o stół. Przez chwilę w kajucie trwało głuche milczenie.

Nagle na progu zjawił się telegrafista i zameldował:

— Panie poruczniku... W kajucie nie można usiedzieć... Mój pomocnik zemdlał...

Dowódca zerwał się z miejsca. Czyński pobiegł za nim. Przecisnęli się przez wąskie przejścia i wpadli do małej komórki, gdzie stały radjoaparaty. Na ziemi leżał nieprzytomny pomocnik radjotelegrafisty. Wszyscy musieli zatkać sobie nosy, albowiem w powietrzu unosił się duszący zapach chloru.

— Wynieść go... — rozkazał krótko porucznik.

Radjotelegrafista przy pomocy mechanika spełnił rozkaz. Wszyscy opuścili kabinę.

— Ten posterunek jest najbardziej narażony na niebezpieczeństwo... — rzekł porucznik —

Akumulatory są tuż pod podłogą..

— Spróbuję poraz ostatni wysłać depeszę... — oświadczył radjotelegrafista.

Przewiązał chusteczką nos i podszedł do swego stolika. Po upływie pół godziny z portu nadeszła odpowiedź:

— Wytrzymajcie!.. Spieszymy na pomoc!..

Pomocnik radjotelegrafisty nie odzyskał już przytomności. Cucono go wodą, lecz nic nie pomogło. Zatruł się gazem.

Zwłoki zwleczono na dno łodzi. Nurkowiec zanurzał się coraz bardziej. Byli już 30 metrów pod powierzchnią morza.

Nikt już nie wątpił, że łódź znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Zapach śmiercionośnego gazu przedostawał się przez wszystkie pory i szczeliny Cała załoga skupiła się w kajutach, najbardziej oddalonych od akumulatorów. Lecz na wypadek wybuchu schronienie to nie dawało nikomu żadnej gwarancji. Kryjąc się w kajutach, zabezpieczali się przynajmniej od straszliwej śmierci wskutek uduszenia gazem.

Ale po godzinie gaz wypełniał już niemal całą łódź. Wystarczyło zapalić zapałkę, aby spowodować niszczycielski wybuch. Wszystkie oczy skierowane były na dowódcę, który nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, próbował przedostać się jeszcze do radjoaparatu.

— Niech pan zostanie! — powstrzymywał go detektyw.

— Zostaw pan! — wyrywał się porucznik.

— Nie pozwolę panu stąd wyjść!..

— Muszę!.. Chcę podać im plan miejsca w którem przebywamy.. Może już nas szukają, tylko nie mogą znaleźć!..

— W takim razie pójdę z panem!..

Obydwaj zakneblowali sobie usta i zatkali nosy oraz uszy. Nie czując nic i nie słysząc, z zamkniętemi oczyma posuwali się zwolna naprzód Dowódca trzymał detektywa za rękę. Po dziesięciu krokach dowódca zachwiał się nagle na nogach. Czyński rzucił się na pomoc. Podniósł go do góry i w ten sposób zaniósł z powrotem do kajuty.

— Zemdlał... Dajcie wody.

Wyjęto mu chusteczkę z ust. Odetchnął głęboko i otworzył oczy.

— Nie martwcie się... — szepnął — Nic mi nie jest...

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych! — Pocz. o g. 4-ej. w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

Największy film wszystkich czasów!
Niebywale emocjonująca treść!
TRADER HORN
Najnowsze dzieło
van Dyke'a
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
OSTATNIE DNI!!!
Kupony ulgowe ważne!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe epoki osnute na tle najpopularniejszej powieści TEODORA DREISERA, która osiągnęła nakład 2-ch miljonów egzemplarzy pod tytułem:
Tragedja Amerykańska
realizacji genjalnego JÓZEFA von STERNBERGA. — W rolach głównych: SILVIA SIDNEY, PHILLIPS HOLMES, FRANCES DEE. — **Film tylko dla ludzi o zdrowych nerwach. — Początek seansów o godzinie 4-ej, w soboty, niedzielę i święta o godz. 12-ej w południe.**

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Najpiękniejszy film świata
„BEN-HUR"
w przerobionej wersji dźwiękowej z **Ramonem Novarro** — „BEN-HUR — wzniósł Ramona Novarro na szczyt sławy.
Początek o godz. 4-ej. Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Wkrótce
najsympatyczniejszy amant ekranu **HENRY GARAT** i jego partnerka **ALICE COCEA**
ukażą się w świetnej komedji dźwiękowej
„Igranie z miłością"

ODEON Przejazd 2 | **Dźwiękowe Kino-Teatry** | **WODEWIL** Główna 1

Poraz pierwszy w Łodzi!
film p. t. **Ostatnie dni.** **film p. t.**
„RADJOSTACJA W. P. N."
komedjo-dramat przygód sensacji i emocji w rolach gł. **William Haines** (pamiętny z filmu „Tajemniczy Dżems") **Charles King i Polly Moran**
Nad program. Dodatek dźwiękowy.

DŹWIĘKOWY KINO TEATR CAPITOL DŹWIĘKOWY

— DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Arcydzieło dźwiękowe Hansa Szwarca wg. słynnej sztuki LUDWIKA VERNEUILLA
„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI"
W rolach głównych: HENRI GARAT I BLANCHE MONTEL. — Nadprogram dźwiękowy i aktualności z kraju. — Następny program czołowe arcydzieło reżyserji STERNBERGA „X—27" Z MARLENĄ DIETRICH. **Ceny miejsc popularne! — Sala mocno ogrzana!**

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„PROMIEN"
Łódź, Piotrkowska Nr. 81 Tel. 112-98.
ma zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932, przyjmuje prenumeratę na dzienniki i czasopisma, miejscowe, krajowe oraz zagraniczne jak to:

Republika	Tygodnik Ilustrowany	Berliner Tageblatt
Kurjer Warszawski	Świat	B. Z. am Mittag
Gazeta Warszawska	Bluszcz	Wiener Journal
Kurjer Poranny	Radjo	Berl. Ilust. Zeitung
Robotnik	Kobieta w Świecie i Domu	Woche
Gazeta Polska	Bridge	Elegante Welt
Polska Zbrojna	Przegląd Sportowy	Die Dame
Kurjer Poznański	Światowid	Rundfunk
Ilustrowany Kurjer	Kobieta Współczesna	Funkpost
Monitor Polski	Wiadomości Literackie	Grüne Post

oraz na wiele innych.
Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do pism miejscowych jak i krajowych, ściśle po cenach redakcyjnych.

PARYZANKA
dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj języka francuskiego (gramatyka literatura, konwersacja, korepetycje). Adres ul. Południowa 20 m. 20, I-sze podwórze, lewa strona. Zastać można od 1—2 dp. Telefon od 8—9 wiecz Nr. 150-12.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń
FUCHS-a
Piotrkowska 50. Tel. 121-36

W Pabjanicach
angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker. ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Garaże
do wynajęcia b. tanio
Na miejscu stacja benzynowa, dobrze oświetlona BEZPŁATNE mycie samochodów.
Ul. Limanowskiego 126. J. SALCMAN.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12. Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

APELACJE, odwołania, prośby, skargi, podania do wszelkich władz miejscowych i centralnych. Szybko, rzeczowo i tanio. Powszechne Biuro. Piotrkowska 90. 14

Rozmaite

POSZUKUJE się damsko - męskiego pracownika fryzjerskiego. Wiadomość Narutowicza Nr. 44.

MANICURE po 50 groszy. Pomorska 30. m. 12. 6

WYUCZAM weneckiej roboty, szydełkowania, filet i artystycznych haftów. Praca zapewniona. Kapitanowa. Piotrkowska 18 pr. oficyna. I. podwórze.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Odebrać za zwrotem kosztów, Karolew, Repkińska 2, Edward Zerbel 11

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman, czarny z kagańcem Nr. 866. Stanisław Rykalski, Rynek Leonarda, Herbaciarnia. 12

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9
we ście p. bramę

Migawki Olimpijskie

Uwagi ogólne. — Burzliwe sceny na meczu Niemcy —USA.—Pechowy Grafström. — Sonia Henie zawodzi —Incydent Stogowskiego z kanadyjczykiem Riversem

W ubiegły poniedziałek wskutek wielkiej wichury śnieżnej szereg zapowiedzianych konkurencji olimpijskich nie odbyło się.

Poniedziałek był więc dniem odpoczynku tak dla przemęczonych zawodników europejskich jak i dla przedstawicieli prasy sportowej, przybyłej z Europy do Lake Placid.

Wolny dzień wykorzystała prasa sportowa do wypowiedzenia swoich ogólnych uwag o przebiegu dotychczasowych konkurencji.

Uwagi prasy europejskiej wyrażają się pokrótce w następujących skrótach:

Najważniejszą przyczyną ogólnego zdenerwowania i ustawicznych nieporozumień na Igrzyskach jest fakt zupełnego zignorowania Igrzysk przez publiczność amerykańską.

Do poniedziałku Igrzyska odwiedziło zaledwie 2.500 osób i to wpłynęło na zły humor organizatorów, którzy w obliczu katastrofy finansowej zapomnieli zupełnie o stronie sportowej Irzysk Zimowych.

Ogólne zdziwienie tak wśród prasy sportowej jak i zawodników europejskich wywołały metody stosowane przez gospodarzy, dotąd w Europie niepraktykowane.

Tak wielka impreza sportowa jak Igrzyska Olimpijskie wymagają pewnych form sportowych i towarzyskich. Tymczasem co się dzieje w Lake Placid? Ani razu w wypadku zwycięstwa europejczyka nie słyszało się humnu narodowego.

Po walce zwycięska drużyna amerykańska zapomina, że należy się na cześć drużyny pokonanej okrzyk w postaci „hip-hip hurra" lub inny.

W Europie istnieje również zwyczaj, że zwycięsca po walce podaje pokonanemu rękę. O tych formach grzeczności amerykanie zupełnie zapominają.

Jedynym ich celem jest tylko zwycięstwo, który to cel osiągany jest bez przebierania w środkach.

Organizatorzy zapominają jak wielkie ofiary ponieśli ci wszyscy, którzy z Europy udali się do Lake Placid.

Wreszcie na zakończenie konferencji prasa sportowa zgodnie podkreśliła, że Igrzyska Zimowe w Lake Placid będą dla europejczyków nauką na przyszłość w związku ze zbliżającemi się letniemi Igrzyskami w Los Angeles.

***

W czasie meczu hokejowego Niemcy — USA doszło do bardzo burzliwych scen.

Sędzia meczu, amerykanin wyprowadził z równowagi publiczność i zawodników obu drużyn.

Publiczność tak długo manifestowała przeciwko arbitrowi, dopóki nie zmieniono go na innego.

Po zawodach do szatni drużyny niemieckiej przybyli przedstawiciele komitetu organizacyjnego, którzy przepraszali niemców za niemiłe zajścia, jakie się rozgrywały w czasie spotkania.

***

Wielokrotny zwycięzca olimpijski i mistrz świata w jeździe figurowej szwed Graffström jest najbardziej pechowym zawodnikiem olimpijskim.

Już w czasie treningów rozbił on sobie dotkliwie kolano, zaś w pierwszym dniu zawodów w jeździe figurowej tuż przy starcie potknął się, tracąc kilka punktów.

W konkurencji tej jego przeciwnik Karol Schaffer ma zdaje się zapewnione pierwsze miejsce.

***

W pierwszym dniu jazdy figurowej dla pań (wtorek) ogromne rozczarowanie przyniosła swoim zwolennikom najpoważniejsza kandydatka do tytułu mistrzyni świata Sonia Henie.

W pierwszej części konkurencji Sonia Henie ustępowała znacznie znakomitej wiedence Fritzi Burger. Amerykanka Winson również nie o wiele ustępowała Sonie Henie.

Sytuacja Henie nie jest jednak zupełnie stracona. Może ona w dalszych konkurencjach nadrobić utracone punkty.

W figurach obowiązkowych kolejność zawodniczek przedstawia się następująco: 1) Burger (Austrja), Bulteen (Szwecja), Winson (USA) i Henie (Norwegja).

***

Rewanżowy mecz hokejowy Kanada — Polska zakończony jak wiadomo porażką drużyny polskiej w stosunku 0:10 o mało nie zakończył się skandalem.

Gra była bardzo ostra.

Bezpośrednio niemal przed końcem spotkania doszło **do niemiłego incydentu między bramkarzem polskim Stogowskim a napastnikiem drużyny kanadyjskiej Riversem.**

Tylko dzięki interwencji niektórych zawodników nie doszło między temi zawodnikami do rękoczynów.

Po tym meczu został dość poważnie skontuzjowany Kowalski, a Sabiński został przez sędziego usunięty z boiska.

W meczu tym Stogowski grał bardzo słabo.

Przepuścił on w pierwszej tercji 5 bramek.

Druga tercja była stosunkowo szczęśliwa dla polaków, gdyż zakończyła się w stosunku 1:0 dla kanadyjczyków i dopiero w ostatniej tercji zwycięzcy uzyskali jeszcze cztery bramki.

Utterström (Szwecja) zwycięża

w biegu narciarskim na 18 klm.

Lake Placid, 10 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 15.30 według czasu europolskiego odbył się start narciarzy do biegu olimpijskiego na 18 klm. I-sze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył szwed Utterstroem w czasie 1 godz. 23 min. 7 sek. II-gie miejsce zdobył szwed Vickstroem w czasie 1 godz. 25 min. 7 s. III-cie miejsce — finlandczyk Saarinen w czasie 1 godz. 25 min. 23 sek.

W pierwszej dziesiątce finnowie zdobyli 4 miejsca, norwegowie i szwedzi po 3. Nasi zawodnicy sklasyfikowali się zapewne, sądząc po osiągniętym czasie do czwartej dziesiątki zawodników na ogólną liczbę sześciu dziesiątek.

Stanisław Marusarz osiągnał czas 1 godz. 39 min. 56 sek., Skupień—1 godz. 41 min. 46 s., Zdzisław Motyka—1 godz. 41 min. 57 sek.

Polacy osiągnęli słabsze wyniki od japończyków, czechów, francuzów, włochów i częściowo austrjaków, lepsze zaś od szwaicarów, kanadyjczyków i narciarzy St. Zjednoczonych.

Karol Shäffer zwycięża

w jeździe figurowej na lodzie.

Lake Placid, 10 lutego.
(Telegram własny)

W jeździe figurowej na lodzie dla panów zwyciężył, zgodnie z ogólnemi przewidywaniami młody wiedeńczyk Karol Schaffer przed szwedem Grafstromem. W ten sposób Austrja zobyła pierwszy olimpijski medal złoty.

Jeszcze jedno zwycięstwo

olimpijskie Ameryki.

Lake Placid, 10 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Olimpijski konkurs jazdy na bobsleyu dwuosobowym rozegrany był w czterech jazdach toru. O wyniku decydował sumaryczny czas osiągnięty łącznie we wszystkich czterech nawrotach. I-sze miejsce w ostatecznej klasyfikacji zdobyła załoga amerykańska Stevens-Adams. II-gie miejsce drużyna Szwajcarji — Capadrutt-Geier. III-cie miejsce drużyna St. Zjednoczonych Heaton-Minton.

Zawody atletyczne

o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Tegoroczne zawody atletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na dużą liczbę uczestników.

Atletyka na terenie Łodzi w ostatnim czasie poczyniła znaczne postępy. Liczba zawodników w poszczególnych klubach wzrosła znacznie, ponadto do Ł.O.Z.A. przystąpiło kilka nowych towarzystw sportowych.

W roku bieżącym odbyło się kilkanaście spotkań towarzyskich, na których zaobserwować można było dość liczny udział publiczności, a więc popularność atletyki wzrosła i przypuszczać można, że wywalczy ona sobie jedno z pierwszych miejsc w rodzinie sportowej.

Cały szereg klubów sportowych przystępuje do organizowania sekcyj atletycznych, to też Ł. O. Z. A., chcąc dać możność poznania szerszej publiczności różnicy, jaka istnieje między zapaśnictwem zawodowem, a amatorskiem z dużym nakładem pracy przystąpił do zorganizowania tegorocznych mistrzostw okręgowych. — Zawody te odbędą się w obszernej sali Tow. Sport. Siła, ul. Główna 17, w dniu 13, 14 lutego.

Program zawodów został ułożony następująco:

Dnia 13 lutego o godz. 15-ej początek zawodów w podnoszeniu ciężarów, które potrwa do godz. 18-ej.

O godz. 18-ej uroczyste otwarcie zawodów w zapasach. — Ponieważ przewidziany jest udział około 80-ciu zawodników wszystkich klas, dalszy ciąg zawodów w zapasach rozpocznie się dnia 14 lutego już o godz. 14-ej.

Jura sędziowska przedstawia się nast.: Główny sędzia zawodów p. prezes Ł.O.Z.A. Maciejewski; komisja odwoławcza: p. komisarz P. P. Kurzawiński i p. por. Woskowicz; sekretarz p. Grylak; kierownik zawodów i prowadzący listę podziału walk: kpt. związkowy p. Szudziński Stefan; sekretarz zawodów p. Thiel; czas będzie mierzył p. Pieczewski; arbitrować mają: pp. Bergier, Thume, Kulpa, Cherudziński, Pakuła, Mrozewski i Nowak.

Szczegóły święta

gier sportowych Makkabi

Jak już donosiliśmy w niedzielę, dnia 14 bm. urządza sekcja gier sportowych Makkabi pierwsze w Łodzi święto gier sportowych, na które złoży się piętnastomecz gier sportowych we wszystkich konkurencjach.

Jak nas informują, przeciwko 15 drużynom Makkabi wystąpią następujące zespoły: Ł. K. S., Ikape., Triumph, TUR, Hakoah, Resursa, Jutrzenka i Sztern.

Jak widać z powyższego święto gier sportowych zapowiada się imponująco nietylko ze względu na charakter propagandowy lecz również pod względem sportowym, gdyż udział w niem biorą przodujące w grach sportowych drużyny Łodzi.

Do święta gier sportowych Makkabi wystawia około 80 zawodników i zawodniczek, co świadczy o żywotności sekcji gier sportowych tego klubu.

Obóz treningowy

został przeniesiony.

Obóz treningowy piłkarzy żydowskich, mających udać się na Makkabiadę, który był wyznaczony w Łodzi, w czasie od 15 bm. do 15 marca, został przeniesiony do Tarnopola.

Trenerem ma zostać znany w Łodzi internacjonał Borosz. Z pośród piłkarzy łódzkiego Hakoahu, brani są przedewszystkiem w rachubę: Rapaport, Balsam, Siwek, Kahan, Presser, Segal, Zaklikowski, Ehrenberg, którzy najprawdopodobniej zostaną oficjalnie wyznaczeni do obozu.

Tenisiści-amatorzy

mogą grać z zawodowcami

Włoski Związek Tenisowy zezwolił tenisistom rozgrywanie spotkań z tenisistami zawodowemi, lecz tylko w tym wypadku o ile dochód z imprez przeznaczony zostanie na cele dobroczynne. —

Mistrzostwa piłkarskie Warszawy.

Piłkarskie mistrzostwa kl. A okręgu warszawskiego rozpoczną się w dniu 6 marca. Co do Łodzi termin nie został jeszcze ostatecznie ustalony, jednak przypuszczalnie rozgrywki mistrzowskie rozpoczną się nieco później niż w stolicy.

Koszykarze I.K.P.

zaproszeni do Poznania.

Żeńska drużyna gier sportowych klubu IKP., która miała rozegrać spotkania w koszykówkę z poznańskim AZS-em ubiegłej niedzieli, wyjedzie do Poznania dopiero 20 bm. wskutek przełożenia terminu meczów.

Rezygnacja zasłużonego działacza sportowego.

Jak się dowiadujemy, długoletni wiceprezes Polskiego Zw. Piłki Nożnej mjr. Jacheć, wniósł do zarządu PZPN. swą rezygnację. Przyczyną rezygnacji są sprawy zawodowe, nic ze sportem wspólnego nie mające.

Union — I.K.P.

Mecz bokserski odwołany.

Dowiadujemy się, że wyznaczone na nadchodzącą niedzielę zawody bokserskie między Unionem i IKP., na których miała się odbyć sensacyjna walka Chmielewskiego z Seidlem zostały w ostatniej chwili z powodu niespodziewanych trudności odwołane.

Obecnie sekcje bokserskie wszystkich klubów lokalnych przygotowują się gorliwie do zbliżających się mistrzostw okręgowych, których finały odbędą się prawdopodobnie w sali Filharmonji i które będą rewją najlepszych naszych pięściarzy.

Ostatnia minuta.

Tragiczny karnawał

Płonący sufit zwalił się na tańczących

Praga, 11 lutego.

(t) Zakończenie karnawału w Pradze Czeskiej było wyjątkowo tragiczne. Dziś w nocy w największej sali balowej odbywał się bal, zorganizowany przez związek towarzystw śpiewaczych. Podczas tańców zawiadomiono uczestników zabawy, że o piętro wyżej powstał pożar. Mimo to rozbawieni tancerze nie chcieli przerwać pląsów

Nagle sufit zaczął trzeszczeć, na salę posypał się tynk i płonące krokwie. Powstał nieopisany popłoch. Tancerki i tancerze zaczęli skakać z okien pierwszego piętra na ulicę.

W wyniku 5 osób odwieziono do szpitala, w tej liczbie dwie z połamanemi nogami.

Lotnik zabity

podczas dokonywania zdjęć filmowych

Nowy Jork, 11 lutego.
(Telegram własny)

(t) Donoszą z Los Angeles, iż podczas dokonywania zdjęć filmowych w powietrzu runął na ziemię samolot. Znany lotnik akrobata Leo Nomis poniósł śmierć na miejscu. Nomis został zaangażowany przez wytwórnię filmową Paramount dopiero przed dwoma miesiącami i miał wziąć udział w nakręcaniu kilku filmów.

Londyn, 11 lutego.
(Telegram własny)

(t) Wzrost bezrobocia w ciągu ostatniego miesiąca wywołał wielkie zaniepokojenie wśród sfer rządowych. Mimo wprowadzenia ograniczeń przywozowych liczba bezrobotnych powiększyła się o 218 tysięcy. W najbliższych dniach rząd zwołał specjalną konferencję mającą na celu obmyślenie środków dla walki z bezrobociem.

Europejskie organizacje kobiet wysłały na międzynarodową konferencję rozbrojeniową do Genewy specjalną delegację, która wręczyła przewodniczącemu memorjał, podpisany przez 6 miljonów kobiet a wypowiadający się przeciwko wojnie. Powyżej — delegacja kobiet po przyjeździe do Genewy.

Echa katastrofy górniczej w Belgii

Jak już doniosły depesze, w belgijskiej kopalni Bois Longpre miała miejsce katastrofa, w czasie której wielu górników postradało życie i odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy przybył król belgijski Albert z małżonką (na naszej ilustracji), celem pogratulowania górnikom, którzy zdołali się uratować.

Wojska włoskie do Mandżurii

Rząd włoski celem zabezpieczenia interesów swych obywateli na Dalekim Wschodzie, wysyła do Chin kilka statków wojennych oraz oddziały piechoty włoskiej.

Córeczki pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, *Wanda i Jagódka*, w czasie pobytu swego w Krynicy, uprawiają z ochotą sport narciarski, uczestnicząc w kursie początkowym dla narciarzy, zorganizowanym przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. — Na ilustracji naszej widzimy obie córeczki pana Marszałka, udające się na codzienny trening w towarzystwie prezesa Związku Strzeleckiego dr. Graba-Łęckiego.

Zwycięzca olimpijski na rok 1932?

Najlepsze wyniki w jeździe na lodzie uzyskał dotąd na olimpjadzie zimowej w Lake Placid wiedeńczyk, Karol Schäfer, który niewątpliwie zostanie zwycięzcą olimpijskim w swej kategorji.

Zabytki architektoniczne na ziemiach polskich

Na zdjęciu naszem widzimy cerkiew w Jazłowcu, pow. buczacki, dawny kościół ormiański, pochodzący z początków wieku XVII, piękny zabytek architektury późnego renesansu. Kościół ten uległ w roku 1914 w czasie działań wojennych poważnym uszkodzeniom, został jednak w roku ubiegłym całkowicie odbudowany, dzięki pomocy lwowskiego urzędu konserwatorskiego.

Groźba nowego zamachu

wojskowego w Hiszpanji

Madryt, 11 lutego.
(Telegram własny)

(t) W swoim czasie donosiliśmy, iż gen. Sanjurjo dowódca gwardji cywilnej groził dokonaniem zamachu, jeśli rząd nie zastosunje się do jego wskazówek w sprawie walki z komunistami Wczoraj gen. Sanjurjo został usunięty ze swego stanowiska i mianowany dowódca straży celnej. Istnieje obawa, iż gen. Sanjurjo ponownie usiłować bzdzie przeciągnąć na swą stronę kilku generałów, celem wywołania puczu wojskowego.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Sw. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15: KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78: SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul 3-go Maja nr 28: BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1: DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowskiego: GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48: KALISZ: Złota nr. 14: RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96: — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40: PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3: WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5: TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34: WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki: KROTOSZYN, Kaliska nr. 3: JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński. Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnjak. Łódź. Piotrkowska 49.